

# SOLAR, Depresja Rapera (prod. Bez Struktury)

lata budowania warsztatu na fristajlach  
na mixtejpach, epkach, spontanach [rap!! rap!!!]  
silna wiara we mnie, w sukces przez konsekwencję  
paying dues? mam idealnie odrobione lekcje

kontrakt z Prosto z Sokołem kielon w górę  
idą lepsze czasy Bizi i to się czuje  
aaa tu cisza OLISie, płyty poszły ze 3 tysie  
jak na debiut niby gites, ale ambicje były wyżej

chwilę później zgarniają wszystko Kę i Que  
ich sukces tak samo cieszy jak dołuje mnie  
startowali z gorszych miejsc, dziś są dużo dalej  
cała moja organiczna praca rozjebana jednym [strzałem]

na nasz moment przyjdzie jeszcze poczekać  
jak mówisz że nie nadejdzie to kurwa jeszcze odszczekasz  
po tylu latach nie mam prawa już nawinać inaczej  
choć chwile zwątpienia dopadają... czasem

REF:

czuję że koniec mojej drogi może być tuż tuż  
nie wiem czy to chwilowe czy mi się kończy tusz  
jestem wypalony, wyjałowiony  
zmęczony, i do tego niszczy mnie perfekcjonizm

tak w oczach innych pewnie spełniam marzenia  
w końcu tego kurwa chciałem, studio i scena  
moja rzeczywistość jest daleko od ich wyobrażeń  
więc tym kawałkiem ją im kurwa pokażę

lane browary po czwórce, pryszczate gimbery  
koncerty bez bramki, meliny bez sceny  
mikrofony za 50 zł, przestery  
DJ Johny, 4 gramfony, bangery

pod sceną nie ma tłumów to nadal podziemny klimat  
ja jestem o 5 lat starszy publika się nie zmieniła  
z małolatami piatki, strzelamy se fotki  
89 rocznik, oni nieraz i dekade młodszy [słeeeeeg]

chcę stamtąd wyjść, wziąć hajs i spierdolić  
ale organizator przed nami wpadł na ten pomysł  
czasem siekne o tym zwrotkę, że niby fajnie w chuj jest  
nie wiesz ile to roboty by to opakować w sukces...

REF:

czuję że koniec mojej drogi może być tuż tuż  
nie wiem czy to chwilowe czy mi się kończy tusz  
jestem wypalony, wyjałowiony  
zmęczony, i do tego niszczy mnie perfekcjonizm

moich ziomeków tak samo pochłoneła zajawka  
a po dekadzie mają fanpage poniżej kafla  
grają supporty na koncertach dla 20 osób  
ładują hajs w mixmaster studio, po chuj?

nikt tego nie słucha, oni wciąż mają wiarę  
nic ich nie mobilizuje wciąż dają radę  
podziwiam ich - bo mają z tego mniej niż ja  
a po tylu latach sie wciąż chce im grać

i to jest spoko... ale też trochę żałosne

nie potępiam ziom bo sam też może tak skończy  
może nie doceniam tego co mam "więc nic nie mam"  
mam apetyt na sukces który wszystko przyćmiewa

chodzę głodny, jest mi ciągle za mało  
uzależniony od hajpu, ciągle za mało  
chyba każdy a nas to czuje, niezależnie od levelu  
i to właśnie doprowadza do depresji... raperów